KURJER WARSZAWSKI.

Wtorek. Dnia 5/17 Lutego. — Rok 1852. № 45. Jutro, ŚŚ. Konstancji P. M. i Symeona B.

Z polecenia Władzy wyższej, zarządzone zostało odnowienie Kościoła w m. *Kamionce* Pow: Lubelskim, wraz z należnemi doń budowlami. Summa anszlagowa na to odnowienie, wynosi rs. 3,482 kop: 70. Nie trzeba wszakże tej *Kamionki* brać za ową słynną, pobytem w niej *Karola XIIgo*, w czasie wyprawy zimowej w r. 1706, i głośną Jego kwaterą od d. 25 Stycz: do 10 Lutego, zkąd wydał manifest do mieszkańców W. X. *Litewskiego*. Ta bowiem ostatnia, leży przy wielkiej drodze z *Grodna* do *Lidy*, i była dziedziczną Hrabiów *Tyzenhauzów*.

Wczoraj, JJOO. Xięstwo Namiestnikostwo przyjmowali wieczorem świetne grono Gości. Dygnitarze Wojskowi i Cywilni, Damy znakomite i Młodzież, napełniali salony mniejszego apartamentu zamkowego. Pięknym był obraz tej zabawy, okazałych i gustownych strojów damskich, wesołych i ciągle ożywionych tańców.

Trybunał Cywilny Gubernji *Lubelskiej* w *Siedlcach*, wyrokiem z d. 13/25 Listopada 1851 r., Jana-Nepomucena *Jastrzębskiego*, ostatnio we wsi Woli Kamionowej Okręgu Siedleckim zamieszkałego, na powództwo siostry jego Wiktorji z Jastrzębskich *Janiszewskiej*, za zniknęłego uznał.

Przygotowania do prac około mających urządzić się w *Warszawie wodociągów*, dla zaopatrzenia miasta wodą *Wiślaną*, nie ustają ani na chwilę. Świeżym dowodem tego jest ogłoszona przez Magistrat m. *Warszawy*, na zasadzie rozporządzenia JO. Xięcia *Gorczakowa*, Jenerała-Gubernatora Wojennego m. *Warszawy*, licytacja, na dostawę do budowy *wodociągu* i *rezerwoaru*, 400,000 sztuk cegieł, a która odbędzie się z d. 1m przyszłego miesiąca o godz: 12ej w południe, w sali posiedzień Magistratu m. *Warszawy*.

Onegdaj zeszła z tego świata ś. p. Wiktorja *Maliszewska*, Panna, lat 23 przeżywszy. Pozostała Matka wraz z Siostrą zmarłej, zapraszają Krewnych i Przyjaciół, na wyprowadzenie zwłok, dziś o godz: 2giej po południu, z Kaplicy XX. *Bernardynów*, na smętarz Powązkowski.

Rodzice ś. p. Eleonory *Drylewicz*, składają najczulsze podziękowanie znakomitym Osobom, szanownym Kolegom, Przyjaciołom i wszystkim Znajomym, którzy raczyli znajdować się w d. 14tym b. m. przy obrzędzie wyprowadzenia zwłok Jej, na miejsce wiecznego spoczynku.

W. Tomaszowi *Pruszak*, dzierżawcy dóbr *Żychlina*, udzielony został konsens do urządzenia nowej fabryki *cukru z buraków*, we wsi jego dziedzicznej *Budzyń* w Pow: Gostyńskim. Znakiem fabrycznym tego zakładu, mają być dwie litery B. P., (początkowe nazwiska wsi i właściciela), które odciskane będą na głowach cukru.

Nakładem xięgarni S. H. *Merzbacha*, wyszedł poszyt 3ci, wydającego się w drugiej pomnożonej i poprawnej edycji dzieła, pod tytułem: *Obraz Świata* pod względem Jeografji, Statystyki i Historji, skreślony podług najlepszych źródeł, z rycinami, drzeworytami i mappami. Do tegoż zeszytu dołączona jest rzadkiej piękności *mappa gór i rzek*, *Mappa Europy*, *i rycina na stali* (widok *Nowego Jorku*). Prenumerata na całe dzieło, składające się z 6ciu znacznej objętości poszytów, przyjmuje się we wszystkich xięgarniach po rs. 6 k. 75.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* rs. 1, na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ, wzniesioną przed Kościołem XX. *Reformatów*, na intencję C. K., ciężko chorej od roku.

Chustki na szyję *białe*, które od lat kilku wróciły stopniowo do ubrań balowych, teraz i na obiady są przyjęte. Przed laty dwudziestu kilku, krawat biały, nawet na wizyty wieczorne był koniecznym.

Wczoraj od rana popruszył znów *śnieg*, ale w kształcie *kaszki perłowej*, i ledwie co pobielił dachy i ulice. Według otrzymanych przez nas wiadomości z różnych stron Królestwa, ten sam brak *śniegu* wszędzie panuje. Wyłącza się tylko z tego cała okolica od *Suwałk* do *Kowna*, gdzie jak najlepsza istniała *sanna*.

Skład nót muzycznych R. *Friedlejn*, przy ulicy Senatorskiej Nro 460, odebrał rozmaite nowości muzyczne, a między innemi *Fantazję* z tematu opery *la Dame blanche*, *Boieldiego*, na fortepjan, przez A. *Goria*, dzieło 57, cena k. 90; *les Adieux de Marie Stuart*, *Caprice-Etude*, dzieło 58, tegoż, cena kop. 75. *La Campanella*, *Melodie-Fleur*, na fortepjan, dzieło 59, tegoż, cena kop. 52½.

Zdaje się, że od niepamiętnych czasów nie było *żubrów* żywych w *Warszawie*. Zwierz to arcy rzadki, dziś tylko jedynie w puszczy *Białowieżskiej*, na całej kuli ziemskiej istnieje. *Wół żubr* czyli *tur* (Bos urus), jest ciemno-brunatny, na całem ciele jednaką sierścią pokryty, w przodzie potężny, w tyle wysmukły, z głową nisko osadzoną, ma spód szyi brodaty, bez zwisłej skóry na podgardlu. Tak go opisuje Dr na Jaroczynie *Jarocki*, i tak go ciekawi widzieć mogą w pięknych exemplarzach w gabinecie Zoologicznym *Warszawskim*. Obecne w *Warszawie* żywe *Żubry*, są przeznaczone do menażerji w *Schönbrunn* pod *Wiedniem*. Nie pierwszy to przykład przenoszenia żywych *Żubrów* z puszczy *Białowieżskiej*. Już przed laty kilku *Żubr* młody, podarowany został przez N. PANA, Towarzystwu Zoologicznemu w *Londynie*, na prośbę słynnego geologa Sir R. *Murchissona*. *Żubr* ten żył czas niejaki, ale zdechł w końcu Września r. 1849, na zapalenie płuc. Przyczyną choroby była mglistość atmosfery i wilgotność zbyteczna ogrodu Zoologicznego, na gruncie gliniastym położonego. Dwa *Żubry* o których mówimy, zatrzy-

mały się, jak donieśliśmy, na *Pradze*, a raczej tuż za rogatkami *Petersburgskiemi* w domu *Dziewojewskiego*. Są to trzy-latki. Przy oglądaniu ich dostrzegliśmy powszechną różnicę, a mianowicie, że samica była nieco dzika (jak zwykle każda samica); samiec zaś bardzo łaskawy (jak zwykle każdy samiec), gdyż nawet nieznanym osobom dozwalał się zbliżać do siebie i głaskać. Sierść ich jest ciemno-kasztanowata, wzrost jak zwyczajnej krowy, i do tego broda. Sprowadzone one były z puszczy *Białowieżskiej* w oddzielnie urządzonych w tym celu klatkach, w których też wczoraj o godzinie 8ej rano odwiezione zostały na *kolej żelazną*, i wysłane do miejsca przeznaczenia swego. W czasie znajdowania się swego na *Pradze*, oglądane były w Niedzielę przez JO. Xięcia Warszawskiego, Namiestnika Królestwa. Wiele znakomitych i różnych osób, korzystało również w ciągu Niedzieli z tej sposobności, aby widzieć te osobliwe zwierzęta.

Rada Szczegółowa Opiekuńcza *Szpitala Starozakonnych w Warszawie*, odebrała w Mcu Styczniu 1852 r., następujące ofiary dobroczynne, na rzecz Zakładu jej kierunkowi powierzonego: od WW. *Liedke*, k. 75; od E. de R. za pośrednictwem Redakcji *Kurjera*, k. 75; od Emilji z Frydlów *Wolińskiej*, rs. 3; w naturze od J. E. 22 ryz papieru.— Z upoważnienia Prezydującego, Członek Rady S. *Hopfenblum*.

Znanego *Małego Kalendarzyka* na rok 1852 z ryciną na stali, pozostałe w małej liczbie exemplarze, sprzedają wszystkie xięgarnie, składy pismiennych materjałów, obić papierowych, i xięgarnia *Nowoleckiego* przy ulicy Sto-Jańskiej pod Nr 19. Cena kop. 23½; na prowincji po k. 30.

(Art. nad.) Niech *Domino czarne*, pomyśli dobrze nad tem co onegdaj wyrzekło młodemu człowiekowi, w chwili, gdy się z nim mijało obok filarów w *sali Redutowej*. Jeżeli to prawda, to zaczepiony gotów jest nawet ponieść jaką ofiarę, choćby np: przez złożenie coś dla biednych; dla tego też prosi o wyjaśnienie tego, choćby w dwóch nieznaczących słówkach, a najlepiej za pośrednictwem *Kurjera*. Tą drogą potrafimy się porozumieć, boć *mądrej głowie dość na słowie*, a ja o mojem *dominie*, z jednej z niem rozmowy, powziąłem wysokie pod względem rozumu wyobrażenie. ***

Jutro, *Słońce* wstępuje w znak *Ryb;* za tydzień *ryby* wstąpią w *karnawał*.

Na jutrzejszą probę *Widowiska*, mającą się dać o godzinie 3ciej z południa w *Teatrze Wielkim*, bilety do miejsc nienumerowanych, sprzedawane będą jutro od rana w kassie *Teatru Rozmaitości*.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani zostali: po Kom: *Serdeczna przyjaciółka*, Pani *Kurcjusz*, Pani *Komorowska* 2-kroć, Panna *Moroz*, PP. *Komorowski* 3-kroć, *Chomanowski*, *Chomiński* 2-kroć, i Wszyscy; po Kom: *Żona która wyskoczyła oknem*, Wszyscy po 2-kroć.

P. Samuel *Kossowski*, czyniąc zadosyć życzeniom miłośników muzyki, przybył d. 7 b. m. do *Hrubieszowa*, gdzie w dniu następnym dla szczupłości miejsca, niemogącego na jeden raz objąć licznie zebranych słuchaczów, odegrał aż dwa koncerta na violonczeli; jeden z południa dla przybyłych z okolic, drugi zaś wieczorem dla miejscowych. Z pięciu sztuk koncertowych najwięcej się podobały: *Romanesca* i *Wieniec sławiański*, bo one też najwięcej z powodu swej treści posłużyły P. *Kossowskiemu* do rozwinięcia przeważnej strony gry jego, jaką jest poezja. Wiemy że cała *charakterystyka* na prawej ręce polega, to też smyczek P. *Kossowskiego* wywiązuje się we wszystkich odcieniach z taką *precyzją*, że nawet w *arpegjach* każdy ton z osobna dźwięcznie wyskakuje. Podziwialiśmy także pewność ręki lewej w *Karnawale Weneckim*, zwłaszcza w sztucznych *flażeoletach*, gdzie pewność zasadowego palca pomimo najpilniejszego naszego śledzenia, ani na chwilę niezawiodła koncertanta. Pomimo gry samej, inne jeszcze równie może miłe sercu koncertanta pobudki, zniewoliły nas do napisania słów kilku, bo mu niesiemy szczerą wdzięczność za to, że niepodzielając uprzedzenia innych, zajrzał i do powiatowego miasta; że się spodziewał znaleźć i w naszem ustroniu pojęcia i serca, które go zrozumieć i właściwie ocenić potrafią. Niezawiodłeś się na nas wielki nasz mistrzu, bo ci odpowiadamy tem samem uczuciem jakiem tyś do nas przemówił, a twoja rzewna i cudna *melodja* w zbyt może słabe przerobiona wyrazy, niechaj odniesie do twego serca hymn bratniego spółczucia i uwielbienia. Życzyćby należało, aby przykład P. *Kossowskiego* znalazł naśladowców, bo wszelka znakomitość jest własnością narodu, a zbyt jest zamało dla serc współziomków wiedzieć o niej z pism tylko albo z opowiadań. Niemożemy tu odmówić naszego podziękowania Panu *Staczyńskiemu*, który wybornem towarzyszeniem na fortepjanie, wiele się przyczynił do uprzyjemnienia tego wieczoru; a pięknem odegraniem pomiędzy oddziałami dwóch większych utworów, na oklaski Publiczności zasłużył.— *W. S.*

Wystawiono w tych dniach na sprzedaż u T. *Meyera* w *Petersburgu*, w domu *Lesnikowa* (N 31—10), pewną ilość rycin słynnego naszego rysownika *Orłowskiego*, którego prace tyle są przez amatorów poszukiwane.

Z Rygi. — Pierwszy okręt przybył w r. b. do portu *Rygskiego* dnia 7 (19) z. m. Jest nim bryg rossyjski *Benedykt*, wysłany z *Lubeki* z ostrygami i owocami.

Pod d. 8 (20) z. m. piszą z *Odessy*, że żegluga morska w tym porcie nie była wstrzymaną przez lody.

Piszą z *Jakobstadtu*, że w Grudniu r. z., z powodu ciepłej temperatury, łowiono jeszcze w *Dźwinie Zachodniej*, ryby *łososie*.

Anglja. — Bil reformy przedstawiony przez Lorda *Russel*, nie znajduje żadnego poparcia w prassie; pomimo to nie wątpią, że go Izba wkrótce zatwierdzi. — W roku zeszłym wywieziono z *Anglji* za 56 miljonów dukatów wyrobów bawełnianych, wełnianych za 18 miljonów, płótna za 10 miljonów; maszyn, wyrobów stalowych i garncarskich za 29 miljonów. W porównaniu z 1841, powiększenie wywozu co do mnóstwa wyrobów, przedstawia 25 procent i więcej. — Nową wyprawą do bieguna północnego dla odszukania Kapitana *Franklina*, dowodzić będzie Kapitan *Belker*. —

Nowy Gubernator kolonji *Kap*, Jenerał *Cathcart*, zabiera z sobą 100,000 dukatów na koszta wojenne.

Austrja. *Wiedeń 12 Lutego.* — Rząd ma zamiar kupić na własność państwa, wszystkie wielkie linje kolei żelaznych. — Kongres celny w tym miesiącu ukończony zostanie; niespodziewają się wcale ważnych i stanowczych z niego wypadków. — Karnawał dawno nie był tak świetnym w *Wiedniu*, jak w tym roku. — Komissja statutu dla *Węgier*, wkrótce ukończy swe prace; zasadą statutu będzie jak najściślejsza centralizacja państwa i porównanie wszystkich prowincji. — Dotąd jeszcze nie wiadomo, jak uregulowanemi będą stosunki ministerjów skarbu i handlu; to oddziaływa nie najlepiej na giełdę. — Rząd zapłacił za kwatery swych żołnierzy w *Hessji*, 55,000 złr. — Niektóre oddziały wojska *austrjackiego* już opuściły *Halsztyn*.

Francja. *Paryż 11go Lutego.* — Jutro ma być stanowczo zamkniętą lista kandydatów rządowych do Ciała Prawodawczego; ogłoszenia jednak żadnego nie będzie, tylko wybrani uwiadomieni zostaną o tem listem od Ministra. P. *Persigny* już jest znużony prośbami niezliczonych kandydatów, i osobistych ambicji intrygami. Jakkolwiek gabinet pragnie, by ani jednego opozycyjnego głosu nie było w Ciele Prawodawczem, kilku Prefektów jednak doniosło, że niepodobna będzie przeszkodzić wyborowi kandydatów nie rządowych. Gdyby zresztą Ciało Prawodawcze nie odpowiedziało widokom rządu, zostanie rozwiązanem. — Hrabia *Chambord* do swych stronników przesłał list, w którym, zostawiając im wszelką swobodę działania, daje do zrozumienia przecież, że z powodu wymaganej przysięgi, trudno *legitymistom* mięszać się bezpośrednio do spraw kraju, przez przyjmowanie urzędów lub deputacji. — Aż do ukończenia wyborów, rząd zapewne żadnego nowego ważniejszego dekretu nie ogłosi, ale po wyborach przed zwołaniem Ciała Prawodawczego kilka ich wyda, mianowicie dekret o prasie. — Rada stanu załatwia już niektóre czynności. — Naznaczono Jenerałowi *Cavaignac* pensji wysłużonej 6,000 fr. — Mnóstwo osób prosi o audyencje prywatne u Prezydenta; ogłoszono więc że podobnych audyencji dla braku czasu udzielać nie może, a proszący powinni się zwrócić do właściwych Ministrów. — Władza nader surowo ściga sprzedających obrazy, litografje i xiążki, skromności i dobrym obyczajom przeciwne. — Z *Bordeaux* wypłynęło 350 wychodźców do *Kalifornji*. — Od lat 2ch liczba niezdrowych mieszkań w *Paryżu*, znacznie się zmniejszyła. — Bogata galerja obrazów po Marszałku *Soult*, zostanie sprzedaną przez licytację. — W Akademji wakuje dwa krzesła po PP. *Dupaty* i *St. Priest;* 7miu kandydatów o nie stara się, pomiędzy temi PP. *Berryer* i *Ponsard*. — Mianowano już Inspektorów Jlnych policji. — Jutro u Ministra wojny bal, który ma być nader świetnie urządzony; sprowadzono deputacje kilku szkół wojskowych, jak z *Saumur*, *Metz* i t. d., na dobrych więc tancerzach nie braknie. W Poniedziałek bal u Ministra skarbu. Na onegdajszym balu w *Elysee* na skutek życzenia dwóch *Warszawianek*, które teraz czarują *Paryżan*, Hrabiny *Przezdzieckiej* i Pani *Szwejkowskiej*, tańczono mazura; do którego należały Xiężny *Woroncow* i *de Beauveau*, oraz Pani *Kalergi*, Xżę *Ludwik Napoleon*, Xżę *Kurakin* etc. Uważano na tym balu niesłychane bogactwo haftów na mundurach wielu dygnitarzy, chociaż bilety zapraszające mówiły, że można przybyć we frakach. Osób było tylko 300; Prezydent wiele rozmawiał z członkami Ciała dyplomatycznego, które w komplecie zebrało się. — Oprócz wielu innych dygnitarzy, Prezydent mianować ma Wielkim Mistrzem ceremonji na swoim dworze, P. *Bacciochi*.

Hiszpanja. — Królobójca *Merino* darował swą bibljotekę jednemu z Profesorów Uniwersytetu *Madryckiego;* Sędzia *Arazzola* wykonał ten legat. Zdaje się, że *Merino* napisał testament, w którym 15 uncji złota leguje dla więźniów w *Saladero*, a 15 uncji dla biednych. Zeznania służącej wyrodziły znowu podejrzenie, że *Merino* miał spólników; wychodząc bowiem z domu, powiedział służącej, że jeżeli wróci wieczorem, to przyprowadzi z sobą czterech przyjaciół, nakryć więc ma obiad na pięć osób. Wiele on zawsze czytał i pisał, kładł się zwykle o 7ej wieczorem, wstawał o 1ej po północy i pracował; nieraz też przyjmował odwiedziny nieznanych mężczyzn w owej porze, goście opuszczali go zawsze przededniem. Oświadczył on przy śledztwie, że nieszczęścia niezliczone, jakich doznał, niesprawiedliwości jakich doświadczył, sprawiły, iż ludzi znienawidził, i że życie stało mu się ciężarem. W więzieniu zachowywał ciągle obojętność i krew zimną; rekursować do sądu kassacyjnego ani uciekać się do drogi łaski, nie chciał. Powtarzał też: »Zawsze mówiłem, że w *Hiszpanji* sprawiedliwości niema; dziś to najlepiej widzę, kiedy dotąd żyć mi pozwalają." W jedzeniu i piciu był niezmiernie skromny; gdy go się pytano, czy nie chce obfitszego stołu, odpowiedział, że poprzestaje na dwóch talerzach rosołu, dyeta zresztą jest mu konieczną, by uspokoić rozdrażnienie fizyczne i moralne, które dziś cierpi. Odwiedzin nie lubił, na pytania ciekawych nie odpowiadał zwykle, z Sędziami jednak był przyzwoitym bardzo. Pogłoski, że *Merino* miał pomięszane zmysły, były fałszywe. Jeden z szlachty *hiszpańskiej* rzekł doń, że gdyby był obecnym zbrodni, skruszyłby go własnemi rękami; *Merino* odpowiedział na to: »Wypełniłbyś tylko rzecz, którą kat za parę dni załatwi." Smierć nie zastraszała go wcale. Rząd wydał rozporządzenie surowo zabraniające wszelkiego zaburzenia przy exekucji mordercy; dowiedziano się bowiem, że wielu ludzi chce go odbić straży, w czasie prowadzenia go na plac śmierci i zamordować na ulicy. — W całej *Hiszpanji* nakazano modlitwy publiczne, za cudowne ocalenie Królowej.

Prusy. — Król *Pruski*, przesłał na ręce Hr: Atanazego *Raczyńskiego*; Posła swego w *Madrycie*, list do Królowej *Hiszpańskiej*, z powodu wypadku z dnia 2go b. m.

Rozmaitości. — Fizjonomiści wieków średnich, uważali *rudą* brodę za zły znak. Prawdziwe jednak doświadczenie, nie zgadza się z tym złowróżbym prognostykiem. Natrafiamy w dziejach na ślad narodów *rudobrodych*. *Izraelici* po wyjściu z *Egiptu*, mieli *rude* brody;

o tem w swym komentarzu tak nas uczy pisarz *de Lyra:* »Gdy *Mojżesz* złotego cielca w proch obrócił i wrzucił w wodę, *Izraelici* zmuszeni do picia jej, podostawali *rude* brody.” Bohaterowie starożytności: *Achilles* i *Agamemnon*, opiewani przez *greckiego* poetę *Homera*, mieli *rude* brody; sławni Cesarze *Rzymscy*: *Fryderyk Barbarossa* (Rudo-brody) i *August*, pomimo to że mieli *rude* brody, odznaczali się ścisłą sprawiedliwością i dobrocią serca. — W tych dniach umarł w *Peszcie* najstarszy z fortepjanistów, 100-letni Eljasz *Kurlaender*, rodem z *Królewca*. Był on najpierwszym z nauczycieli muzyki, słynnego kompozytora *Meyerbeera*. — W szkole anatomicznej w *Oxfordzie*, pokazują szkielet kobiety, która miała 10ciu mężów, i powieszoną została w 36 roku życia, za to, że 4ch z nich zabiła. — »O jakże Pan jesteś szczęśliwym!” rzekła pewna Pani do swego wielbiciela, »bo wczoraj przegrałam 50 luidorów i pozwalam ci abyś je zapłacił.”

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Barcikowski Edw: Oby: z Sierpca nr 1066; Chomentowski Fran: Oby: z Bukowca nr 388; Garzyc Ant: Oby: z Gub: Grodzieńskiej nr 411; Jarnuszkiewicz Nacz: Pow: z Włocławka nr 739; Lubowidzki Józ: Oby: z Ustronia nr 1574; Mokronowski Alex: Oby: z Chlewni nr 1303; Hr. Orłow-Denisow Sztabs-Rotm: Lejb Gwardji, Adjutant JO. Xcia Namiest: Król:, z Petersburga; Rulikowski Gabryel Obyw: z Szychowic nr 603; Rajzacher Celina Oby: z Paryża nr 584; Zublin Kryst: Kup: z Szwajcarji nr 634.

Wyjechali: Celiński Konst: Oby: do Paprotni; Dorat Rom: Ob: do Powielina; Daszewski Hen: Oby: do Dziecinowa; Kronenberg Leop: Administ: dochodów tabacz: do Petersburga; Nosarzewski Józ: Oby: do Wujówki; Wężyk Józ: Oby: do Krakowa.

DONIESIENIA.

Do handlu Braci Tschoepe, obok Ratusza, w domu Łagiewnickich, nadszedł transport ulubionej **RZEPY** Teltowskiej.



Do Głównego Składu KAWJORU, przy ulicy Nowo Senatorskiej Nr 477, nadszedł świeży transport KAWJORU zupełnie mało-solonego, oraz Wyziny Krymskiej, Stofiszu, Semgi, Szamai, Kapłonów Rostowskich, Cietrzewi, Jarząbków, i rozmaitej Bakalji zagranicznej.— A. *Kucharkin.*



NIERUCHOMOŚCI w Warszawie: przy ulicy Nalewki pod Nr 2258, przy ulicy Franciszkańskiej pod Nr 1793, oraz przy ulicy Wałowej pod Nr 1794 *b*, położone, do spadku Abrahama Goldmann należące, w drodze działów, w terminie ostatecznym, w d. 6/18 Lutego r. b. o godz: 4 po połud:, przez licytację publiczną sprzedane zostaną, a to w miejscu posiedzeń Tryb: Cyw: w Warszawie w Wydz: III. Licytacja pierwszej Nieruchomości od summy rs. 12,482 k. 73; zaś drugiej od summy rs. 14,059 k. 85; trzeciej Nr 1794 *b*, od summy rs. 5817 k. 95, zaczynać się będzie. Warunki rzeczonych Nieruchomości w mieszkaniu Lud: Łabęckiego Obrońcy, przy Rządzącym Senacie, przy uli: Miodowej w domu dawniej Kochanowskiego pod Nr 484, aż do dnia odbycia licytacji, przejrzane być mogą.

TABAKIERKA nejzylbrowa w dużym formacie, wyzłacana, w której założony był Zegarek srebrny cylindrowy, dawniejszy, średniej wielkości, na 4 kamieniach, z obwódkami platerowanemi na czerwono, cyferblatem srebrnym, kapslem mosiężnym, w werku zaś kluba od cylindra z przyczyny strzaskania kamienia była zafutrowana mosiędzem; oraz w tejże tabakierce oprócz miejsca na ulokowanie Zegarka z tejże samej strony, znajdował się pewien rodzaj szczotu z przesuwanemi kółkami, z drugiej zaś otwierała się do tabaki, w dniu 15 b. m. na Smętarzu Powązkowskim, zgubioną została. Znalazca lub też posiadacz takowej, raczy zwrócić pod Nr 472, w domu Ordynatów Zamoyskich, do Adwokata Kuszla, za nagrodą Rubli sr: 7.

Dwa **MAGLE** w dobrym stanie, są do sprzedania przy ulicy Rynek Starego-Miasta pod Nr 40.

LORNETKA szyldkretowa, na długim złotym w duże ogniwa łańcuszku, zgubioną została z d. 15 na 16 b. m., w Teatrze lub w Salach Redutowych, albo też na ulicy wracając z Teatru przez Saski plac do domu PP. Wizytek; zguba ta jest drogą pamiątką osobie poszkodowanej, uprasza się Znalazcę o oddanie za nagrodą rs. 3, dla niego, lub uczynienie z tej kwoty ofiarę dla Kaleki w domu Grymowskiego. Osoba poszkodowana mieszka przy ul: Nowy-Świat Nr 1249, na 2m piętrze od frontu.

Ostateczne przysądzenie DÓBR Stypuły lit: A. B. w Okręgu Łowickim położonych, na sprzedaż w drodze działów wystawionych, odbędzie się d. $^{14}/_{26}$ Lutego 1852 r. o godz: 4 po południu w Wydziale III. Trybunału Cywilnego w Warszawie. Warunki przejrzeć można w Kancellarji Pisarza tegoż Wydziału, i u Andrzeja Brzezińskiego Patrona w Warszawie przy ulicy Sto-Jerskiej pod Nr 1768 zamieszkałego. Licytacja zacznie się od summy rs: 5,377 k. 30, wadjum rs. 600 w srebrze.

Ktoby z wyjeżdżających w tych dniach do KIJOWA, życzył sobie zabrać osobę płci męzkiej na wspólny koszt; raczy nadesłać adres na ulicę Niecałą pod Nr 614 lit: F.

2,500 sztuk BUDULCU sosnowego, grubego, jest do sprzedania we wsi Hołubla dwie mile od m. Siedlec, i tyleż od rzeki Bug odległej. Bliższa wiadomość na miejscu.

Dyrekcja Mennicy Warszawskiej. Wiadomo czyni osobom interesowanym, że w dniu 7/19 Lutego r. b. o godz: 11 z rana, w lokalu Biura Dyrekcji Mennicy przy ulicy Bielańskiej pod Nr 607, odbywać się będzie licytacja głośna o dostawę wyrobów Mydlarskich do Mennicy w ciągu lat 3ch, t. j. od r. 1852 do 1 Stycznia 1855 r., a to według wykazu i warunków, które każdego czasu w Biurze Dyrekcji mogą być odczytane. Za praetium fisci do licytacji, naznacza się summa roczna rs. 388 k. 74, a kaucja rs. 40 wynosi. Ostrzega się wszakże wyraźnie, że do licytacji sami tylko właściciele fabryk wyrobów Mydlarskich przypuszczeni będą, na co właściwe konsensa okazać będą obowiązani.— P. o. Dyrektora, Radca Kollegialny, B. *Kołakowski.* Sekretarz, *Ginett.*



W dniu 15 b. m. wybiegł PIESEK z rasy angiels:, koloru białego, a łeb i uszy naznaczone miał koloru kasztanowatego, z pod Nru 1355 *d*, przy ulicy Szpitalnej. Ktoby takowego przytrzymał, niechaj odeszle pod powyższy Nr, za nagrodą.



Dnia 12 b. m. wieczorem, zginął PIESEK mały, czarny, z gatunku wyżełków angielskich, z długiemi uszami, nóżki na wpół żółte, ogonek krótki. Kto go odniesie na Grzybów pod Nr 1100, na 1sze piętro, otrzyma rsr. 1½ nagrody.

Dziś rano zimna stopni 0. Wczoraj w południe zimna 0.

Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 8 cali —.

Dziś w Salach Redutowych Koncert.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, *Żona która zwodzi Męża. Żona która wyskoczyła oknem*, i na żądanie *Wesele w Ojcowie.*— Jutro, *Zemsta za mur graniczny. Żona która oknem wyskoczyła.*

ZAKŁAD PIWA BAWARSKIEGO ŻARECKIEGO,

Otworzony został w domu zwanym Zrazowskiego, przy ulicy Nowy-Świat Nro 1315.

CENA PRZEDAŻY:

Kufelek pół kwartowy	kop. 4.
Butelka duża w Zakładzie	kop. 9.
Butelka duża na Miasto	kop. 8.
Butelka mała w Zakładzie	kop. 6.
Butelka mała na Miasto	kop. 5½.

BLINÓW i PIEROGÓW Ruskich, dostać można każdodziennie, aż do końca Karnawału, w Restauracji przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1270, naprzeciw Najw: Izby Obrachunkowej.

W Drukarni Kurjera Warsz:— Wolno drukować. Warszawa d. 5 (17) Lutego 1852 r.— Starszy Cenzor, Radca Dworu L. T. *Tripplin.*